

Walka o koło polarne. Brytyjczycy ruszają na Północ

12 października 2018

Brytyjski sekretarz obrony ogłosił, że przez co najmniej dekadę 800 komandosów będzie cyklicznie w okresie zimowym stacjonować na terytorium Norwegii. Będzie to trzecia grupa, obok amerykańskich i duńskich żołnierzy, która w ramach natowskiej taktyki odstraszenia Rosji będzie mieć za zadanie wzmocnienie północnych terenów Sojuszu.



„Aktywność rosyjskich łodzi podwodnych bliska jest tej z czasów zimnej wojny, stąd rozsądnym działaniem będzie odpowiednio na to zareagować. Jeśli moglibyśmy cofnąć zegar o dekadę, wielu ludzi myślało wówczas, że możemy zapomnieć o jakichkolwiek napięciach na Dalekiej Północy czy na Północnym Atlantyku, a samo zagrożenie zniknęło wraz z upadkiem Muru Berlińskiego. Okazuje się jednak, że zagrożenie powróciło” – przyznaje sekretarz.

Cały program ma mieć związek z narastającym ryzykiem ze strony Rosji, która w związku z globalnym ociepleniem chce wykorzystać nowe szlaki i zasoby do tej pory ukryte pod lodowcami. Tereny te mieszczą się niedaleko rosyjskich portów

i dawnych baz wojskowych, i siłą rzeczy stanowią główny obszar zainteresowania tego państwa. O ile aktywność Rosjan, Amerykanów czy Duńczyków wydaje się naturalna, o tyle już Brytyjczycy mogą na Dalekiej Północy dziwić. Jedną z głównych przyczyn ma być, obok obowiązków w ramach NATO, także chęć zademonstrowania swojej obecności i ewentualna ich obrona. Może nie tyle w okolicach Koła Podbiegunowego, co przede wszystkim na Morzu Północnym.

Autorstwo: Victor Orwellsky

Zdjęcie: Martin Carney (CC)

Na podstawie: HighNorthNews.com

Źródło: Orwelsky.blogspot.com